Należność pocztowa opłacona ryczałtem | Wilno, Środa 10 października 1928 r. | Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. | Nr. 232 (1279)

Wybory łotewskie.

W sobotę i niedzielę odbyły się na Łotwie wybory do Sejmu—trzeciego z rzędu. Prowizoryczny, ale mało zapewne odbiegający od ostatecznego, wynik tych wyborów jest już znany i na jego podstawie można z dużą dozą prawdopodobieństwa określić przyszły układ sił w parlamencie łotewskim.

Ustrój polityczny Łotwy jest oparty na zasadach czystego parlamentaryzmu. Rząd powstaje z większości sejmowej i jest przed Sejmem odpowiedzialny. Prezes Rady Ministrów w razie uchwalenia mu votum nieufności ustępuje wraz z całym rządem. To samo czyni każdy z ministrów, jeżeli votum nieufności jego wyłącznie dotyczy.

Utworzenie zwartej większości rządowej w Sejmie łotewskim było zawsze niezmiernie trudne ze względu na niezwykłe rozbicie partyjne społeczeństwa. W 2-im Sejmie istniało ni mniej ni więcej jak 26 frakcyj parlamentarnych. Niektóre z nich liczyły 1—2 członków, a pomimo to były zarejestrowane jako oddzielne „partje".

Pewna część tych frakcyj formowała, zwłaszcza kiedy wypadało tworzyć rząd, bloki partyj, z pomiędzy których najliczniejszym był Blok stronnictw włościańskich, obejmujący Związek Chłopski (16 posłów) i cztery pomniejsze frakcje. Blok ten jednak nie mógł skupić więcej, niż 27 posłów, a więc mniej, niż liczyła frakcja socjal-demokratyczna (lewica) — 32 posłów. Ostre przeciwieństwa pomiędzy socjalistami a partjami włościańskiemi i mieszczańskiemi uniemożliwiały im jakąkolwiek współpracę na terenie parlamentu. Niesocjalistyczna natomiast część Sejmu była zawsze tak rozbita, ambicje osobiste i animozje poszczególnych przywódców grały tak wielką rolę, że stworzenie bloku tych partyj, zdolnego do rządów natrafiało wciąż na niedające się pokonać trudności.

Rząd obecny doszedł do skutku po długich i mozolnych pertraktacjach tylko dzięki temu, że przystąpili doń posłowie mniejszości narodowych, rozporządzający w poprzednim Sejmie 16-tu mandatami.

Wybory ostatnie trudności tych bynajmniej nie usuwają. Socjaliści wprawdzie doznali klęski przez utracenie 7-u miejsc w Sejmie, ale na ich miejsce wchodzi 5-u komunistów i 2 „niezależnych" (czytaj komunizujących) socjalistów. Komuniści wchodzą pod firmą związków zawodowych, ponieważ oficjalnie partja komunistyczna jest w Łotwie zakazana i we własnem imieniu występować nie może. Grupy centrowe również wyszły osłabione z wyborów, a rozbicie ich jest jeszcze większe, niż poprzednio. Zysk 2-ch mandatów przez grupę prawicową nie przysparza jej większego znaczenia, zwłaszcza, że nawet razem z grupami centrowemi nie tworzy ona większości.

W takich warunkach należy uważać koalicję lewicową za wykluczoną, ponieważ komuniści nie zechcą wejść do koalicji rządowej pospołu z socjalistami. Niemożliwa jest również t.zw. wielka koalicja ze względu na antagonizm, dzielący związek chłopski i socjaldemokratów. Jedyną możliwą ewentualnością jest większość prawicowo-centrowa, ciesząca się poparciem mniejszości narodowych, które wchodzą do nowego Sejmu w liczbie 18 posłów. Grupy prawicowo - centrowe rozporządzają w nowym Sejmie 46 głosami na ogólną liczbę 100. Jeżeli uzyskają one poparcie choćby części grup mniejszościowych, koalicja obecna będzie mogła być utrzymana.

Jest to, oczywiście, tylko mechaniczne, jezeli się tak można wyrazić, załatwienie sprawy. Kryzys wewnętrzny Republiki Łotewskiej pozostaje nadal otwartym i musi poważnie niepokoić, patrjotów łotewskich. Zdolność z tak różnorodnych elementów złożonego rządu do szerokiej wórczej pracy wydaje się być bardzo wątpliwą. Nacisk bardzo silnej i zradykalizowanej przez ostatnie wybory opozycji nie może również przyczynić się do ułatwienia zadania rządowi, na którego czele w dodatku brak człowieka wybitnego o wielkim autorytecie i silnej woli. Od czasu tragicznej śmierci Mejerowicza Łotwa wciąż nie może znaleść następcy tego zdolnego i rozporządzającego dużym autorytetem męża stanu.

Chwiejność wewnętrzej sytuacji Łotwy osłabia jej odporność na wpływy zewnętrzne, które od paru lat zaznaczyły się w sposób bardzo widoczny.

Podawaliśmy w naszem piśmie szereg przykładów jak dalece Łotwa narazie pod względem gospodarczym uzależniła siebie od Sowietów zawierając z nimi przed rokiem przeszło znany traktat handlowy. Nie można też powiedzieć, aby polityka frakcji niemieckiej w Sejmie Łotewskim była wolna od wpływów obcych, dla których dobro i interes państwa łotewskiego nie jest bezwątpienia argumentem decydującym.

Rząd i społeczeństwo polskie z wielką troską musi obserwować trudności wewnętrzne i zewnętrzne sąsiedniej republiki, w której istnieniu i pomyślnym rozwoju jest żywo zainteresowany. Sympatja i przyjaźń którą żywimy dla narodu łotewskiego każe nam życzyć mu, aby coprędzej znalazł drogi do wzmocnienia swych sił wewnętrznych i potrafił skutecznie oprzeć się naciskowi tych czynników, które na rozbiciu tych sił swoje rachuby opierają. *rz.*

* * *

RYGA. 10.X. (Ate). Układ sił politycznych w nowym sejmie łotewskim będzie się przedstawiał następująco: 1) grupa prawicowa wyszła z wyborów wzmocniona o 2 mandaty — obecnie posiada 9, dawniej 7. 2) Związek chłopski i grupujące się koło niego listy włościańskie stracił dwa mandaty — posiada obecnie 29, zamiast 31. 3) Grupy centrowe i lewicowo-burżuazyjna straciły dwa mandaty — obecnie mają 8, dawniej 10, przyczem partja „Młodych Gospodarzy" znika zupełnie z powierzchni. Zaś demokraci stracili dwa mandaty na korzyść dwóch nowych grupek centrowych. 4) Ugrupowania socjalistyczne straciły 7 i mają w nowym sejmie 30 mandatów, zamiast 37. Socjaliści stracili na rzecz komunistycznych związków zawodowych 5 mandatów i 2 mandaty na rzecz niezawisłych socjalistów. 5) Mniejszości narodowe uzyskały 2 mandaty i są obecnie reprezentowane przez 17 posłów zamiast 15.

Z Państw Bałtyckich.

ESTONJA.

Echa zamordowania Soosiego.

BERLIN, 9. X. Pat. „Vorwaerts" w depeszy z Tallina donosi, że tamtejsza policja kryminalna w toku dochodzenia w sprawie zamordowania socjalisty estońskiego Soosiego, który przed kilku dniami padł ofiarą skrytobójczego zamachu rewolwerowego, aresztowała podejrzanego o dokonanie tego morderstwa komunistę Makina.

Przed dwoma laty w tym samym powiecie zastrzelony został podstępnie poseł socjalistyczny Nanensen. Wówczas Soosi skierował podejrzenie o dokonanie tego zamachu na Makina.

Niebawem potem dokonany został zamach na Soosiego, który tylko szczęśliwym trafem uniknął wtedy kuli rewolwerowej. Makin przyznał się obecnie w śledztwie, że w krytycznej chwili oddał kilka strzałów rewolwerowych, chcąc odstraszyć kłusowników, nie wiedział jednak, iż Soosi znajduje się w pobliżu.

Kronika telegraficzna.

= **Wyjazd Marji Curie Skłodowskiej.** Wczoraj rano udała się z powrotem do Paryża po kilkutygodniowym pobycie w Polsce p. Marja Curie-Skłodowska.

= **Premjer Baldwin powrócił** wczoraj do Londynu. Premjer przewodniczyć będzie na jutrzejszem posiedzeniu gabinetu, poświęconem sprawom zagranicznym państwa i programowi prac ustawodawczych zbliżającej się powakacyjnej sesji parlamentu.

= **Start balonu Zppelina** do Ameryki odłożono z powodu nieprzyjaznych warunków atmosferycznych.

= **Szanghaj 6 miastem na świecie.** Na podstawie przeprowadzonego spisu ludności władze chińskie stawiają Szanghaj na 6-em miejscu w liczbie największych miast świata. Szanghaj liczy 2.726.000 mieszkańców.

— **Lotnik niemiecki Winterfeld,** który przedsięwziął raid z Berlina do Konstantynopola na awjonetce spadł pod Noworosyjskiem. Aparat został zniszczony, załoga wyszła bez szwanku.

Woldemarasowskie pomysły w sprawie wileńskiej.

„Vossische Zeitung" poucza Litwę.

BERLIN, 9.X (Pat). „Vossische Zeitung" donosi z Kowna o zarządzeniu na dzisiaj przez rząd Woldemarasa żałoby w związku z rocznicą zajęcia Wilna przez wojska polskie.

Jednocześnie korespondent kowieński „Vossische Zeitung" donosi, że koła urzędowe litewskie rozważają obecnie projekt zwołania międzynarodowej konferencji z udziałem Rosji Sowieckiej dla wyjaśnienia sprawy wileńskiej.

Redakcja dziennika podaje ponadto ze swej strony notatkę o ogłoszonem obecnie przez władze litewskie orzeczeniu prawniczem Lapradella, le Fura i Mandelstamma, przyznającem słuszność stanowisku litewskiemu, zajętemu w sprawie wileńskiej.

„Vossische Zeitung" podnosząc, że orzeczenie to domaga się, aby Rada Ambasadorów i Rada Ligi Narodów unieważniły i cofnęły swą decyzję w tej sprawie, stwierdza jednak, że rząd litewski musi sobie zdawać sprawę z tego, iż takie orzeczenie nie ma praktycznego znaczenia dla załatwienia sprawy wileńskiej ponieważ całe to zagadnienie posiada tylko czysto polityczny charakter.

Ciekawy projekt przebudowy Rzeszy.

Harakiri Prus.

BERLIN, 9 X. (Pat). Prasa berlińska ogłasza dziś obszerne wyciągi z memorjału opracowanego przez t. zw. komitet odnowienia Rzeszy, który zawiązał się pod przewodnictwem byłego kanclerza dr. Luthera w celu opracowania projektu reformy ustrojowej Rzeszy niemieckiej.

Jako najodpowiedniejsze rozwiązanie projekt przyjmuje przekształcenie obecnego państwa pruskiego obejmującego 2/3 całego terytorjum Rzeszy na t. zw. kraj Rzeszy, do którego włączone zostałyby także wszystkie drobniejsze kraje środkowych i północnych Niemiec. Rząd pruski przestałby istnieć, a władzę polityczną w tym t. zw. kraju Rzeszy objąłby prezydent Rzeszy i kanclerz.

Funkcje ustawodawcze objąłby Reichstag, pruskie organa administracyjne stałyby się organami Rzeszy.

Na miejscu sejmu pruskiego któryby skasowano, jako czynnik regulujący ustawodawstwo w stosunku do Prus utworzonoby specjalną radę państwową o charakterze opinjodawczym, która miałaby prawo zgłaszania swego veta przeciwko ustawom ogłaszanym przez Reichstag dla Prus.

Projekt ten stał się punktem wyjścia dla obszernej dyskusji konstytucyjnej, która rozpoczęła się już dzisiaj po południu.

Znamienną jest rzeczą, że dzienniki demokratyczne, centrowe niemieckiej partji ludowej, a nawet w części niemiecko-narodowe uznają ten projekt za doniosły przyczynek i podstawę do dyskuskusji o przyszłym ukształtowaniu się ustroju Rzeszy.

Socjalistyczny Vorwärts dotychczas nie zabiera głosu i politycy socjalistyczni w pracach komitetu tego udziału nie brali. „Local Anzeiger" należący do koncernu Hugenberga uważa, że projekt ten oznaczałby harakiri Prus, które miałyby się zrzec odrębnej państwowości na rzecz Rzeszy i przez to zrezygnować ze swego historycznego posłannictwa.

Rewelacje „Boersen Courrier'a".

Okupacja Nadrenji i kombinacje finansowe.

BERLIN. 9. X. (Pat) „Boersen Courrier" podaje w depeszy z Bohumu sensacyjne rewelacje, jakie korespondent tego dziennika otrzymać miał od poważnych kół finansowych holenderskich.

Wedle tych informacyj toczyły się przed kilku dniami doniosłe rokowania pomiędzy przedstawicielami rządu francuskiego, kierowniczemi osobistościami holenderskiego świata finansowego w sprawie umieszczenia części obligacyj przewidzianych przez plan Dawesa na rynku holenderskim.

Korespondent tegoż dziennika twierdzi, że francuski sztab generalny miał niedawno na żądanie gabinetu przedłożyć rządowi memorjał w sprawie ewakuacji Nadrenji, w którym to memorjale oświadcza, że okupacja Nadrenji nie jest bynajmniej konieczna dla militarnego zabezpieczenia Francji jeżeli chodzi o okres do roku 1935.

Rząd francuski utrzymuje jednak okupację, jako zabezpieczenie wykonania planu Dawesa, chcąc przez to wywrzeć nacisk na Niemcy i skłonić je do zmobilizowania części obligacy przemysłowych.

Przyczyny tej akcji francuskiej dopatruje się korespondent w zobowiązaniach handlowych francuskich w stosunku do Stanów Zjednoczonych, które wynoszą około 400 miljonów dolarów i które Francja musi spłacać w roku przyszłym.

Jak twierdzi dalej korespondent koła finansowe Francji są zdania, że umieszczenie większej ilości obligacyj niemieckich na rynku amerykańskim nie da się uskutecznić, że jednak sytuacja na rynku finansowym Europy, a szczególnie Francji, Holandji, Anglji, Szwajcarji i Szwecji ma być na tyle pomyślna, że umożliwi emisję przynajmniej części obligacji.

Wreszcie korespondent twierdzi, że pomiędzy kołami finansowemi Francji, Holandji i pozostałych krajów podjęte zostały rokowania z inicjatywy agenta reparacyjnego p. Parkera Gilberta. Rokowania te poszły już tak daleko, że wyszły ze stadojum początkowego.

Sensacyjna sprawa dziennikarza amerykańskiego.

Opublikował on wiadomości dotyczące francusko - amerykańskiego kompromisu morskiego.

PARYŻ 9.X (Pat). Wobec tego, iż w sprawie dziennikarza amerykańskiego Horana ukazały się rano fantastyczne pogłoski, agencja Havasa wyjaśnia, że został on oskarżony nie o wydostanie inkryminowanego dokumentu u archiwów dyplomatycznych, lecz o to, że jako dziennikarz ogłosił on ten dokument bez zgody rządu, jedynego prawnego właściciela, mogącego udzielić prawa publikacji.

Decyzja w sprawie wydalenia Horana z granic Francji jest sankcją karną w stosunku do dziennikarza tego za uchybienie obowiązującym formom międzynarodowym.

PARYŻ 9.X (Pat). Zrzeszenie dziennikarzy angielskich i amerykańskich w Paryżu zwróciło się do Poincarego i Brianda z prośbą o przeprowadzenie nowego śledztwa w sprawie Horana, który, jak wiadomo, oskarżony jest o bezprawne opublikowanie wiadomości dotyczących franko-angielskiego kompromisu morskiego.

Straszna katastrofa budowlana.

PRAGA, 9. X. Pat. W centralnej dzielnicy Pragi zawalił się dziś 5-piętrowy dom będący na ukończeniu.

Z 54 pracujących przy budowie robotników około 40 zostało zagrzebanych pod gruzami. W tej liczbie znajdują się 2 kobiety.

Zginęło także 2 dzieci, przechodzących właśnie ulicą. Pod gruzami znalazły się też 2 przejeżdżające właśnie wozy wraz z końmi.

Straż ogniowa, saperzy i oddziały wojskowe pracują przy usuwaniu gruzów z pod których wydobyto dotychczas około 10 ofiar katastrofy.

PRAGA. 9. X. (Pat). W uzupełnieniu szczegółów o dzisiejszej katastrofie budowlanej podają: Z pod gruzów domu, który się zawalił wydobyto dotychczas 16 trupów. Przy pracach wewnątrz domu zatrudnionych było jak się okazuje 87 robotników, tak, że przypuszczalna liczba ofiar wypadku wyniesie około 60. Dom budowany był z betonu.

Przedsiębiorstwo prowadzące budowę przypisuje katastrofę użyciu złego gatunku cementu, który nie stwardniał w normalnym okresie czasu.

Prace przy usuwaniu gruzów będą trwały przez całą noc przy pomocy prożektorów, lamp i świdrów ziemnych.

Dzień polityczny.

Wczoraj p. premjer *Bartel* przyjął delegację miasta Łodzi w osobach prezydenta miasta pos. *Ziemięckiego*, wiceprzewodniczącego *Rafalskiego* i prezesa Rady Miejskiej *Holz-Grabera*. Na konferencji pomiędzy prem. *Bartlem* a reprezentantami Łodzi omawiana była sytuacja strajku i możliwości jaknajszybszego zlikwidowania tego strajku. Konferencja ta z tego względu, iż prezydent miasta Łodzi pos. Ziemęcki cieszy się wielką popularnością wśród ludności, ma doniosłe znaczenie.

Wieczorem w związku ze strajkiem p. premjer *Bartel* przyjął min. *Kwiatkowskiego*.

*

Do Warszawy przybył poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. min. *Patek*, który korzysta obecnie z dłuższego sześciotygodniowego urlopu wypoczynkowego. Urlop ten spędzi min. *Patek* na Rivierze francuskiej.

*

Onegdaj nowomianowany dyrektor departamentu samorządowego M. S. W., Strzelecki, objął urzędowanie. Jednocześnie dotychczasowy dyrektor tego departamentu Wajsbrod, przeszedł na stanowisko dyrektora departamentu administracyjnego tegoż ministerstwa.

*

Ustępującego sekretarza prezesa rady ministrów, por. Zaćwilichowskiego, który — jak donosiliśmy — udaje się na studja do Paryża, podejmowało onegdaj grono dziennikarzy, sprawozdawców politycznych śniadaniem w hotelu Polonja. Na śniadaniu obecni byli: również dyrektor gabinetu prezydjum rady ministrów, Stempkowski, nowy sekretarz prezesa rady ministrów, kpt. Dąbrowski i zastępca dyrektora Pata, red. Stok.

W imieniu dziennikarzy żegnał por. Zaćwilichowskiego prezes klubu sprawozdawców sejmowych, red. Bazylewski, który podkreślił w swem przemówieniu te węzły sympatji, jakie zawiązały się między por. Zaćwilichowskim a dziennikarzami i panowały bez przerwy zgórą dwa lata

*

Wczoraj w dalszym ciągu obradowała komisja prawnicza, wyłoniona przez delegację polską i niemiecką do rokowań o traktat handlowy. W bieżącym tygodniu spodziewany jest przyjazd do Warszawy przewodniczącego delegacji niemieckiej dr. *Hermesa*, który przybędzie z Berlina z nowemi instrukcjami od swego rządu co do dalszego prowadzenia rokowań pomiędzy Polską a Niemcami.

*

Dziś w południe ukaże się w Warszawie nowy dziennik p. t. „Przedświt" pod redakcją dr. *Stępniewskiego*. „Przedświt" będzie organem grupy warszawskiej P. P. S., na czele której stoi pos. *Jaworowski*.

Jak wiadomo, pomiędzy grupą warszawskich socjalistów a centralnym komitetem wykonawczym P. P. S. w ostatnich tygodniach nastąpiło ostre starcie na tle ustosunkowania się partji do obecnego rządu.

Grupa pos. *Jaworowskiego* dąży do przychylnego ustosunkowania się wobec posunięć rządowych i zaniechania bezwzględnej opozycji. Takiemu stanowisku sprzeciwia się ostro C. K. W. z posłami: *Włosińskim*, *Niedziałkowskim*, *Pragerem* i *Kwapińskim* na czele, którzy jako odłam centro-lewicowy P. P. S. chcą utrzymać dalej dotychczasowe praktyki partji.

Pierwszym widomym rezultatem starcia w łonie P. P. S. jest wypuszczenie obok „Robotnika" drugiego pisma „Przedświt", którego ukazanie się spowoduje niewątpliwie dalsze konsekwencje w partji.

*

W uznaniu zasług, położonych przy organizowaniu IV międzynarodowego kongresu medycyny i farmacji wojskowej w Warszawie odznaczonych zostało krzyżem rumuńskim Meritul Sanitar szereg oficerów polskiej służby sanitarnej na czele z generałem Rouppertem, szefem departamentu sanitarnego Ministerstwa Spraw Wojskowych, gen. Kubeckim, komendantem oficerskiej szkoły sanitarnej i pułkownikiem Zaklińskim, delegatem Ministerstwa Spraw Wojskowych do Czerwonego Krzyża, generalnym sekretarzem kongresu.

Dzień trzeciego listopada wolny od zajęć w szkole.

WARSZAWA, (Pat). Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego czyni dzień 3 listopada r.b. wolnym od zajęć w szkołach na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Echa wywiadu z p. premjerem Bartlem.

W ubiegłym tygodniu prasa polska zajmowała się w dalszym ciągu wywiadem udzielonym „Kurjerowi Wileńskiemu" przez p. premjera Bartla (Nr z dn. 4. X. r. b.). Większość pism poświęciła oświadczeniom premjera artykuły wstępne. Urywki z czterech, które najpierw się ukazały („Głos prawdy", „Kurjer Poranny", „Gazeta Warszawska", Nasz Przegląd) podaliśmy w niedzielnym numerze naszego pisma, obecnie notujemy głosy innych pism ze wszystkich stron Polski, docierających do naszej redakcji.

P. W. G. w „Epoce" z dn. 7 b. m., zaznaczając, że

„wywiad, udzielony „Kurjerowi Wileńskiemu" przez p. prezesa rady ministrów, prof. K. Bartla w sprawie niedomagań parlamentaryzmu, jak promień światła rozjaśnił mroki i tajniki, panujące u nas dotychczas w stosunku do zapowiedzianej rewizji Konstytucji",

podkreśla trzy zasadnicze tezy postawione przez p. premjera: 1) powoływanie rządu przez Prezydenta Rzeczypospolitej, a nie przez większość parlamentu, 2) utrzymanie odpowiedzialności rządu przed parlamentem i 3) system kanclerski, nadający premjerowi faktyczne kierownictwo całym rządem. Autor stwierdza, że wywody p. premjera dotyczące tezy 2 ej

„daleko odbiegają od praktyki, jaka się u nas przy jej wykonaniu utrwaliła. P. prof. Bartel pragnie nadać kontroli parlamentarnej nad rządem formy nowe, pełniejsze i bardziej racjonalne".

Komunikując dalej całość poglądów szefa rządu p. W. G. kończy swój artykuł następującą konkluzją:

„z tych zagadnień, które p. premjer dokładnie oświetlił, widać, że szef rządu nie odchodzi od demokratycznych podstaw obecnej konstytucji. Przeciwnie, precyzuje je, pogłębia i uzasadnia w sposób nowy i niezmiernie pouczający. Natomiast domaga się gruntownej reformy stosowania tych zasad w praktyce. W swojem dążeniu do rewizji zwyczajów parlamentarnych spotka się on z całkowitem poparciem demokracji polskiej, pragnącej utrzymać ustrój parlamentarno-republikański przez jego naprawę i udoskonalenie".

P. Jan w „Kurjerze Polskim" z dn. 6 b. m. zajmuje również stanowisko pozytywne wobec oświadczeń premjera Bartla. Podkreśla on przedewszystkiem, że

„w tej tak ważnej sprawie zabrał głos szef rządu, polityk o przekonaniach niewątpliwie zupełnie szczerze demokratycznych i postępowych. Teraz, kiedy się o zagadnieniach ustrojowych tyle myśli, mówi i pisze i kiedy pojawiają się pomysły zgoła niewczesne i dziwaczne, głos ten ze wszechmiar zasługuje na baczną uwagę".

W dalszym ciągu autor solidaryzuje się z poglądem p. premjera o niestosowności łączenia przez parlament dwóch funkcyj: powoływania rządu i sprawowania nad nim kontroli, a w końcu stwierdza, że

„projekt prof. Bartla konstrukcji stosunku rządu do Sejmu oparty jest na zasadach demokracji i odpowiada warunkom polskim głównie dlatego, że stwarza on dla rządu możność pracy. O to głównie chodzi! Dążność projektu, którego zarys przedstawił premjer Bartel jest stworzenie dla rządu warunków pozytywnej pracy. Dlatego ten projekt wydaje nam się, poza pewnemi zastrzeżeniami, w zasadzie słuszny".

Bardzo spokojnie i rzeczowo komentuje poglądy p. premjera również „Robotnik" z dn. 7 bm. Zdaniem p. S.K.,

„oświadczenie p. Bartla oznacza — pomiędzy innymi odcięcie się od szeregu pomysłów „Konferencji" posłów i senatorów „Jedynki". P. Bartel nie mówi ani o monarchji, ani o „cezaryzmie", ani o Senacie z nominacji, jako jedynej władzy, kontrolujcej Rząd".

W sprawie powoływania rządu przez zupełnie swobodną decyzję Głowy Państwa „Robotnik" uważa, że jest to kwestja „układu sił politycznych i osobistych wartości jednostki, piastującej naczelne stanowisko państwowe.

„Zagadnienia tego rodzaju są z pewnością bardzo ważne, ale są to „zagadnienia ludzi", nie „zagadnienia ustawy", albo — ściślej mówiąc — przedewszystkiem „zagadnienia ludzi".

Poglądy prof. Bartla na potrzebę istotnej kontroli parlamentu nad sprawozdaniami rządu uznaje „Robotnik" za słuszne, wyrażając jedynie powątpiewanie w skuteczność „chytrych mechanik", t. j. sposobów ograniczenia zbytniej lekkomyślności przy obalaniu rządów.

W „Kurjerze Warszawskim" zabrał głos naczelny publicysta tego pisma p. B.K. Zaznacza, on że w chwili kiedy społeczeństwo obiegają

„najbujniejsze pomysły na temat zmiany konstytucji... kierownik rządu opowiada się bez ogródek za systemem rządów parlamentarnych, zastrzegając się tylko, że należy go poprawić", oraz że „postulat p. Bartla, że powoływanie władzy rządowej powinno być atrybutem głowy państwa", nietylko nie stoi w sprzeczności z rzeczonym systemem, lecz jest jego cechą nieodzowną. Nasze, polskie doświadczenie, wskazuje też potrzebę takiego ujęcia pełnomocnictw głowy państwa. Nikt go kwestjonować nie może".

P. B. K. podziela też uwagi p. premjera co do potrzeby stworzenia nowych form odpowiedzialności rządu przed parlamentem, form usuwających wszelkie nadużycia:

„Słuszność tych uwag nie wymaga na tem miejscu dłuższego uzasadnienia, ponieważ od szeregu lat rozwijaliśmy pogląd, iż jedna z głównych korektyw parlamentaryzmu polskiego powinna polegać na tem, że się utrudni możność lekkomyślnych, nieodpowiedzialnych", jak je słusznie nazywa p. prezes rady ministrów, przesileń rządowych".

Niezadowolony natomiast jest p. B.K., iż p. premjer nie wypowiedział się wyraźnie za bardziej radykalną zmianą ordynacji wyborczej.

„Gazeta Poznańska i Pomorska" w artykule wstępnym z dn. 6 bm. ocenia wystąpienie prof. Bartla

„jako początek parlamentarnej debaty nad zmianami ustrojowemi",

oraz wyraża przekonanie, że

„na platformie zasadniczej projektowanej przez profesora Bartla mogą znaleźć się wszyscy ewolucjoniści a więc polityczy skłonni do uznania obecnej konstytucji za punkt wyjścia do systematycznej i trwałej akcji reformatorskiej, a sejmu za narzędzie, które w pewnych warunkach pracę zdoła wykonać".

Wywiad prof. Bartla obala supozycje, że znajdujemy się w okresie jakichś nadzwyczajnych przemian a okazji debat ustrojowych. Po wywiadzie premjera kwestje zmian ustrojowych wkraczają jeszcze prościej, niż tego się spodziewano, aczkolwiek łagodna ich forma pozwala przypuszczać, że sprecyzowany przez premjera pogląd jest ostatniem słowem w całej sprawie, gdyby chodziło o określenie kompetencji parlamentu".

P. W. Z. w krakowskim „Głosie Narodu" z 7 bm. pisze:

„Oświadczenie p. premjera przyjąć należy zasadniczo z zadowoleniem do wiadomości. Dowodzi ono bowiem, że rząd—wbrew urabianej opinji — nie chce być biernym widzem przy naprawie ustroju, ale że przynajmniej p. premjer ma w tym względzie pewne określone, choć jeszcze nie sformułowane należycie, poglądy".

Dalej dziennik chadecki dopatruje się też i braków w oświadczeniu premjera, mianowicie, że nie dał wyjaśnień o sposobie wyboru Prezydenta, o Senacie i jego kompetencji i t. d. Pretensje nieuzasadnione, ponieważ p. premjer nie poruszał wszystkich zagadnień ustrojowych, a ograniczył się do kilku zasadniczych, uważając je widocznie za najważniejsze: Natomiast organ chadecji krakowskiej oświadcza, że

„bez zastrzeżeń będzie w kołach umiarkowanych przyjętym chyba jego postulat o ograniczeniu prawa parlamentu do obalania rządów. Racjonalnem jest również żądanie przesunięcia wieku wyborczego".

Umiarkowany „Czas" krakowski solidaryzuje się zupełnie z poglądami p. premjera.

„Z najwyższem uznaniem należy stwierdzić, iż poglądy te odznaczają się rozwagą, umiarkowaniem i doświadczeniem politycznem. Będą też przyjęte bardzo kwaśno przez te stronnictwa opozycyjne, które od miesięcy straszą w złej wierze czytelników swoich organów, jakoby rząd był zwolennikiem jakichś niebezpiecznych eksperymentów ustrojowych. Z wynurzeń prof. Bartla wynika raczej coś wprost przeciwnego. Żąda on reform, ale w duchu ulepszenia i rozwinięcia, a nie zniszczenia systemu parlamentarnego".

Pisząc o poglądach p. premjera w kwestji „systemu kanclerskiego" i reformy odpowiedzialności parlamentarnej rządu, oraz podkreślając, że poglądy te

„oparte są na długoletniem doświadczeniu człowieka, który kilkakrotnie kierował sterem państwa, a doświadczył przytem sam wszystkich ujemnych stron obecnego systemu",

autor artykułu stwierdza, że

„Poglądy rozwinięte w powyższych uwagach przez prez. Bartla pokrywają się niemal zupełnie z zapatrywaniami bronionemi na szpaltach naszego pisma. Stoją one na gruncie parlamentaryzmu, a odrzucają tylko jego hipertrofję, to jest tak zwaną „sejmokrację". Jak obecnie można przyjąć, to jak długo na czele rządu stoi prof. Bartel, rząd będzie kroczył po trafnej linji w tej sprawie. Dlatego też wywiad prof. Bartla jest faktem doniosłym i pomyślnym, oczywiście ze stanowiska tych, którzy chcą szybkiej, umiarkowanej a skutecznej reformy dzisiejszego fatalnego ustroju".

W „Dzienniku Lwowskim" p. G zaznacza, że wypowiedzenie się p. premjera Bartla, najbliższego współpracownika Marszałka Piłsudskiego ma pierwszorzędne znaczenie ze względu na osobę wypowiadającego się, oraz rodzaj kwestyj podniesionych w wywiadzie:

„rzucone tutaj zostały autorytatywnie pierwsze zarysy tej prawnej zmiany stosunków ku której idziemy".

„Przewrót majowy nie pozostał faktem oderwanym, lecz punktem wyjścia szeregu nowych lat i nowego systemu rządzenia bez względu na takie czy inne dąsy polityczne".

Wreszcie najbliższe nam terytorjalnie „Życie Nowogródzkie", streszczając i komentując oświadczenia p. premjera stwierdza, że

„w wynurzeniach swoich dotknął p. Premjer najbardziej rzucających się w oczy niedomagań naszego parlamentaryzmu, nad którego uleczeniem toczą się ożywione dyskusje".

W rezultacie tego — oczywiście niepełnego-przeglądu głosów prasy, należy skonstatować, że oświadczenia p. premjera wywołały bardzo żywe zainteresowanie i że naogół spotkały się z życzliwą oceną ze strony różnorodnych grup i kierunków politycznych, nie wyłączając nawet obecnej opozycji.

Tajemnicza eksplozja w pociągu

BOMBAJ, 9.X (Pat). Na skutek tajemniczej eksplozji, która z przyczyn dotychczas niewyjaśnionych nastąpiła w pociągu zdążającym z Allahabad do Bombaju 3 osoby zostały zabite, a 8 rannych. Krążą pogłoski, że powodem eksplozji była bomba przewożona do Bambaju w związku z mającą tam nastąpić wizytą komisji Simona. Niema jednakże żadnych dowodów na potwierdzenie tego przypuszczenia.

Katastrofy żywiołowe.

Huragan i pożar lasów.

SYDNEY, 8-X. (Pat). Gwałtowny wiatr dokonał wczoraj wielkich spustoszeń w Nowej południowej Walji znosząc dachy z kilkuset domów i wyrywając z korzeniami mnóstwo drzew.

Jednocześnie wybuchł pożar lasów, szczególnie niebezpieczny tam, gdzie lasy ciągną się wzdłuż dróg, na których z powodu panujących skutkiem dymu i kurzu ciemności nastąpił cały szereg wypadków automobilowych.

Papiernia w Cumberland otoczona ze wszystkich stron płonącemi lasami została doszczętnie zniszczona.

Szkody dochodzą do 250 tysięcy funtów szterlingów, Doniesień o ofiarach w ludziach dotychczas niema.

SYDNEY, 8-X. (vat). Szkody wyrządzone przez huragan oceniane są obecnie na miljon funtów szterlingów. Pożar lasów zniszczył rozszerzając się jesszce 21 domów.

Katastrofalna powódź.

MOSKWA, 9. X. Pat. Na skutek powodzi w okolicy Batumu zalanych zostało z górą 2 tysiące chat włościańskich. Woda wdarła się również na linję kolejową.

Na gruzińskiej drodze wojskowej w wielu miejscach obsunęła się ziemia.

Trzęsienie ziemi.

MOSKWA, 9. X. (Pat). W okolicach Groznego dało się odczuć trzęsienie ziemi, które trwało kilka minut. Rezultatem trzęsienia było zawalenie się góry Żyszkińskiej.

Trzęsienie ziemi w Angorze.

ANGORA, 8-X. (Pat). Według oficjalnego sprawozdania, w czasie ostatniego trzęsienia ziemi trzy wioski położone w okolicach Angory zostały całkowicie zniszczone, trzy inne uległy zniszczeniu w 70 proc. sześć innych w 25 proc. i wreszcie osiem w 5 proc. Dwie osoby odniosło rany.

Rząd oraz organizacje Czerwonego Półksiężyca podjęły akcję ratunkową,

Dzień żałoby.

KOWNO, 9.X. (Ate). Dziś cała Litwa obchodziła dzień żałoby z powodu 8 rocznicy zajęcia Wilna przez wojska polskie. Uroczystość odbyła się według programu, zatwierdzonego przez rząd. O godz. 12 zarządzono jedną minutę ciszy, w czasie której wszyscy obzwatele mieli według słów odezwy skierować swą myśl ku Wilnu.

O godz. 5 popoł. w sali muzeum wojskowego odbyła się akademja, podczas której wygłosił przemówienie prezydent Smetona.

Z Litwy Kowieńskiej.

Straż litewska w 8 rocznicę wyzwolenia Wilna.

Wczoraj z racji rocznicy wyzwolenia Wilna na wszystkich strażnicach litewskich powiewały chorągwie osłonięte krepą, taksamo oficerowie straży granicznej nałożyli na rekawy czarne opaski i demonstracyjnie przechadzali się wzdłuż granicy.

Wybory do Kas Chorych.

KOWNO, 9.10. (Pat). Wczoraj odbyły się pierwsze na Litwie wybory do Kas Chorych. Robotnicy wybrali 10 socjal-demokratów, 6 lewicowych demokratów, 2 członków frakcji prawicowej i 2 bezpartyjnych. Pracodawcy wybrali 5 przedstawicieli bloku fabrykantów i kupców, 4 przedstawicieli Jedności litewskiej, 1 właściciela domu. W wyborach wzięło udział zaledwie 30 proc. uprawnionych.

Aferzysta i fałszerz Pietkiewicz wyrzucony został nawet z Litwy.

KOWNO, 10.10. (Ate). Rzekomy były oficer polskiego sztabu generalnego Pietkiewicz (vel Bremora) otrzymał rozkaz opuszczenia Litwy w ciągu 48 godzin. Pietkiewicz zamierzał wyjechać do Rosji Sowieckiej, ale nie zdołał uzyskać wizy od poselstwa sowieckiego. Pietkiewicz wyjechał do Królewca, skąd udał się w niewiadomym kierunku. Obecnie miejsce jego pobytu jest nieznane.

Zebranie szefów urzędów niezespolonych i naczel. wydziałów.

W dniu 6 października odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza zebranie szefów urzędów niezespolonych i naczelników wydziałów w Urzędzie Wojewódzkim. Na porządku dziennym znajdowały się między innemi sprawy gospodarcze w związku z ogólną polityką rządu w tej dziedzinie, sprawa wydawnictwa o województwie wileńskim ku uczczeniu 10-lecia odzyskania niepodległości oraz sprawa obchodu 10-lecia niepodległości w Wilnie. P. wojewoda poinformował zebranych o sytuacji gospodarczej oraz o zamierzeniach rządowych w celu unormowania podaży i cen na rynku aprowizacyjnym, a także o rozmiarach i rodzaju pomocy, którą władze centralne zapewniły Województwu wileńskiemu z uwagi na tegoroczny nieurodzaj. Pomoc ta dotyczy zarówno utworzenia rezerw zboża jak i specjalnych ułatwień w dziale kredytów rolnych. P. wojewoda podkreślił konieczność akcji mającej na celu popieranie przemysłu krajowego przez instytucje gospodarcze, samorządowe i ogół obywateli, jak również konieczność wzmocnienia w szerokich warstwach ludności zaufania do wartości produkcji krajowej.

Następnie omówił p. wojewoda sprawę wydawnictwa, mającego na celu zobrazowanie stanu kulturalnego i gospodarczego na terenie województwa zwracając się do zebranych z apelem do przygotowania odpowiednich referatów.

Wreszcie w sprawie obchodu święta 11 listopada zebrani zaznajomili się z instrukcją wydaną w tym celu przez władze centralne.

Brzoza-bliźniaczka.

Pamiętałam ten dworek i ten majątek, co to psiuk na cudzej miedzy już ogon kładzie jak się położy. Jakieś... iszki czy... iszeczki, między borami i błotami, wedle wyboistej drogi, z niewysychającem błotem w obrosłych trawą koleinach, pokręcone wiatrami stare już drzewa „fruktowe", zdziczałe agresty i porzeczki koło ulików szarych przysiadłych w zielsku, a pełnych złotej patoki. Dom, wiadomo, z ganeczkiem, oszklonym, a jakże, i pełnym flanców w wazonach: gieranium, aloesy, fikusy, róże, balsaminy i inpasjan o karmazynowych oczkach, a między niemi żółte ogórki, nasienniki, rumianek i kwiat lipowy na stoliku ku słońcu i słoik z pijawkami.

Na lewo salonik z parkietem i fortepianem, oboje nadwerężone nogami i rękami kilku pokoleń co tu się bawiły, śpiewały i tańczyły, a rodziły się na prawo, w tych t am bokóweczkach, sypialniach, do których się od jadalki wchodziło. Ślady kultury, jak echa niknące w szarzyźnie codzienności: tu litografja kolorowa Wilczyńskiego, tam sztych, portret Napoleona, w czeczotkowych ramach, mahoniowe biurko bez zamków i w jesionowej szafce wydawnictwa z epoki uniwersyteckiej Wilna, trochę Orzeszkowej, Sienkiewiczowska trylogja i kilka tomów Bibljoteki Dzieł Wyborowych wraz z poszytemi odcinkami pism codziennych.

Koło dworku, pomiedzy klombami astrów i gieorginj, a prześliczną, długą aleją lipową, pląsały zawsze gromady hałaśliwych, radośnych dzieci. Zawsze jakoś widziało się je niby młode faunięta z rękami i ustami pełnemi owoców, jagód, ziół. W każdej porze lata i jesieni biegały ich chyże nogi, i chciwe ręce rwały z łona matki-ziemi słodycz łakoci z drzew, krzewów i przyziemnych trawek. Rosły wśród tych darów i z nich czerpały swą żywotność, blask swych oczu i uśmiech radośnych, łakomych ust. Ogród, las, łąka, hodowały te dzieci, drzewa, krzewy i kwiaty poiły je i karmiły, przelewając w nie swe soki i łącząc dzieci ludzkie, wyrastające na związku rodziców, z niezliczonym tłumem istot rodzących się koło nich z innych związków, braterstwem krwi, miodu, soku, które w nie przechodziły.

To też dzieci miały oczy jak kwiaty, lub gwiazdy, jak len włosy, jak jabłka policzki, smukło rosły jak topolki, jak brzózki, pędziły jak konie, chlapały się w błocie jak świnki, głodne bywały jak psy i wilki, dokazywały i upierały się jak kozy, bywały głupie jak gęsi lub chytre jak lis, spały jak kamienie.

Dom, ogród, łąka, pola i las dały im wszystko co tylko umiały z nich wziąć i nieświadomie zawarły z całą otaczającą przyrodą, która je wyhodowała na równi z matką, związek nieświadomy, pokrewieństwo głębsze nawet niż uczucie serdecznego przywiązania do miejsc, kędy się lube spędziło dzieciństwo.

Był taki zwyczaj w tej rodzinie od dawna, że sadzono nad stawem, koło rzeczki, drzewa na urodzenie każdego dziecka. Były do tego przywiązane przesądy, że to ma żółknąć czy wyschnąć w razie choroby lub śmierci. Ale nie zawsze się sprawdzało: rosły tam w altanę blisko stuletnie lipy dziaduniów, co dawno pomarli, a znów młodziutki, gęsty, zielenił się świerk stryjaszka, odrodzony niezbyt dawno po spalonym od piorunu starym rówieśniku. Prawda że w tym jakoś czasie stryj miał niebezpieczny wypadek z bronią, który go o mało kaleką nie zrobił, ale przecież żył i zdrowiem się cieszył, a jego nowy świerk rósł sobie pięknie. Jednak opowiadano o jakiejś ciotce której, topola uschła przed jej śmiercią, o drzewinkach małych, zmarłych dzieciątek w rodzinie które się nie chciały przyjąć, one na świecie, a drzewka w gaiku.

Tak tam, jeden wierzył, inny się wyśmiewał, ale zwyczaj trwał i czasami, wrażliwsi spoglądali na rodzinne drzewa jak też się hodują? Czy wesoło rosną, czy bujnie. I jeśli tak, cieszono się i pyszniono.

Całe to obejście, drzewa i ludzie, przebyli wojnę nie gorzej i nie lepiej jak tysiące miejsc w koło. Ktoś tam umarł, jakieś drzewa wycięto, dom trochę zrujnowano, rodzinę rozproszono. A potem znów się poodnajdywali, zjechali, porozumieli; jedni zostali i zaczęli po staremu żyć w ścisłem porozumieniu z otaczającą przyrodą, ssać z niej siły i zdrowie, inni poszli szukać swych dróg w labiryncie wielkich miast, a gdy byli zmęczeni lub zmylili drogę, wracali pod dach rodzinny i konary altany, by rozejrzeć się w sobie lub jakieś nieporozumienia życiowe przeczekać.

Wszystko to było najzwyklejsze w świecie.

Jeszcze raz trzeba było opuścić dom i drzewa ogrodu, bo znów szła fala wojny, przed którą rzeczy najbliższe, najserdeczniejsze nie mogły obronić. I jakoś tak się złożyło, że jedynym żołnierzem idącym z tego osiedla w bój, był smukły, jasnowłosy chłopak, brat trzech sióstr, jedyny syn matki wdowy. Przed wyjazdem poszedł z niemi do drzew — rowieśników. Były tu cztery brzozy. Jego najwyższa najbujniejsza, chwiała na wietrze jasno-zielone liście i zamiatała błękitne powietrze pasmami rozplecionych warkoczy.

„Doskonale" rzekł młody żołnierz-ochotnik „wrócę zdrów, patrzcie jakie moje drzewko wesołe, wrócimy wszyscy szczęśliwie".

„Wrócimy szczęśliwie", zaświegotały siostry jak ptaki i objęły pnie białych brzóz, same białe i jasnowłose. A brat przytulił głowę do swojej rowieśnicy i słuchał jak cicho, cicho płyną w niej ku górze soki z korzeni, tak samo jak w nim tętniło serce z miłości do tej ziemi, z ochoty do bronienia jej, bo była jego własna, bo z niej wyrósł. Tak przez brzozę i przez serce młodego żołnierza przepływała ta sama tajemnicza, słodka moc życia, we wspólnej harmonji urobiona, rozwinięta i pędząca ku górze: myśli chłopca i wiotkie gałęzie brzozy. A potem to było tak: matka mi to opowiadała.

„Nie wiedzieli, gdzie zginął proszę pani — ofenzywa szła bardzo szybko. Zwyciężali nasi. Choć to, choć to miał nieboszczyk, że wiedział, że już na tę stronę się przechyliło, że nie w rozpaczy ginął... a może to gorzej było, ciężej umierać... nie, chyba, że lżej... tylko matce nic nie lżej, a wszystko ciężej...

Nie, ot jak człowiek nic nie może powiedzieć żeby zupełnie była prawda, i to nie tak. Jak już powiedzieli że jego niema, że napewno nie znajdzie się, że nie w niewoli, ale zabity, jak odpłakaliśmy i wymodlili za niego, jedna myśl została: znaleść ciało. Niechże u siebie leży, niechże kości jego nie poniewierają się w obcej stronie... tak, ja wiem, wszystko to Ojczyzna, i nie za swoją tylko parafję on poszedł ginąć, ale chciałam mieć jego blisko. Zawsze on dom kochał, te tam, drzewa i kwiaty, niechże one i na jego grobie, niech ja nad jego mogiłą modlić się mogę, niech ja wnukom pokażę że tu... w obronie kraju poległy. .

I jak myślałam gdzie jego pochowam, to raptem żal serce ścisnął nowy i pretensja jakby: ot brzózka jego nie ostrzegła, nie pokazała... śmieszne przesądy... drzewo i koniec. Tam go i pochowam. Jak znajdę. Ale tu zaczęła się wielka męka. Ludzie pomagali, owszem, ale potem znudziło ich. Perswadowali że nic się nie da zrobić. Nikt nie wie, nie pamięta.

To nie wojna w okopach, według planu mówili, kto tam pamiętał, lecieli w jedną stronę, bo ich gnali, potem znów w tę, bo oni pędzili precz z kraju wrogów. Zamięszanie takie, małe potyczki, różne małe miejsca nieznane, zapadłe. Ale matka nie może tak dziecka zostawić, opuścić. Szukałam, pytałam bez ustanku. Najmowałam furmannki, a czasami piechotą i każdą zda się opytałam mogiłę. I wołałam po nocach, płacząc z głębi umęczonego serca do syna, pytając gdzież jest? Że niech da znak jakiś, niech we śnie wskaże, niech za rękę matkę do siebie zaprowadzi, niech jej nogi nieszczęsne prowadzi do swej mogiły. Wszystką radość i szczęście życia oddałam i czyż tej małej, tej ostatniej łaski nie otrzymam? Życie dać za Ojczyznę, piękna, chwalebna rzecz, wszyscy to mówili i ja potem, kiedyś to poczułam, ależ teraz już nikomu ta mogiła nie potrzebna, te szczątki, tylko matce trzeba oddać, tylko matce.

I tak sobie postanowiłam, że będę póty szukać, aż znajdę, żeby i życie tak miało przejść.

Potem mówili, że myśleli o mnie: obłąkał ją żal i manji dostała. Tak ludzie, choć najżyczliwsi o bólu sądzą, miarę jakąś przykładają, a to miary nie ma na serce poszarpane.

Więc jeżdżę i szukam bez ustanku, i raz wlokę się wózeczkiem powoli, jakąś polną drogą, w bok od tych szlaków wojennych nawet, mijam dwór zniszczony, zdaleka wioskę widać, a między wioską i dworem, cmentarz, murem porządnym obwiedziony, widać dwór stawiał. Nawet na myśl mi nie przyszło zaglądać na ten cmentarz, nie szły tędy nasze wojska, bitwy tu nie było, ot, na boku, miejsce spokojne.

Ale ciągle myślę o tem samem: „Synku daj znak matce". I widzę, podjechawszy pomalutku pod ten mur, że z cmentarza wygląda na drogę brzózka, zupełnie taka jak tamta, synowska, gałęzie nad drogą pochyla, i złotemi liśćmi trzęsie. Pomyślałam sobie: „Zielona była brzoza jak ty ją żegnałeś, a teraz złota, ona rośnie sobie, drzewo obojętne, a ty gdzie? Gdzie?"

I w tejże chwili, właśnie pod gałęziami brzozy przejeżdżałam, wiatru nie było cicho... nagle sypną się na mnie wszystkie liście z tej brzozy! Zasypały mnie, zaszeptały, spłynęły, jakby palce uwinęły po twarzy, jakby złote włosy mojego syna przed oczy wionęły... Spojrzałam do góry, ani pomyślałam nic, odrazu wyskoczyłam i pobiegłam na cmentarz. Były mogiły świeżutkie, ale ja do tej co pod brzozą, już kilka tygodni jak kopana, krzyż jak to na wsi, bez napisu. Ale ja wszystko wiedziałam. Brzoza—siostra zawołała, przez nią, przez ziemię, on na matkę zawołał, znak dał.

I to była prawda. Sprawdzili potem, rannego koledzy przynieśli, konającego pod brzozą złożyli, zawołali ludzi ze wsi, powiedzieli nazwisko, imię, i poszli, sami może zginęli, a wioskowi nie spieszyli z napisem. I ja matka mijałam nic nie czując, a ta brzoza!!.

„A tamta?"

„Tamta także rośnie pięknie nad jego mogiłą". *Haer.*

Życie gospodarcze.

Rynek drzewa Zachodniej Polski.

Sytuacja eksportowa z każdym dniem się pogarsza. Kupiec niemiecki stawia coraz cięższe warunki zarówno co do ceny, jak też odnośnie uregulowania należności. Ceny oferowane przez zagranicznych kontrahentów są tak niskie, że absolutnie nie odpowiadają kalkulacji dostawcy, który kupował surowiec po cenach wygórowanych.

W ostatnich dwóch miesiącach z ważniejszych sortymentów zmniejszył się wywóz kłód sosnowych, jodłowych i świerkowych, oraz dębowych. W drewnie tartem spadek wykazuje wywóz bali jodłowych i świerkowych, oraz desek sosnowych, jodłowych i świerkowych. Natomiast wzrósł nieco wywóz desek sosnowych, a w większym stopniu bali i desek dębowych. Wywóz papierówki rośnie w dalszym ciągu z zatrważającą szybkością. Zmniejszył się wywóz kopalników, oraz podkładów.

Ceny krajowe są prawie o 25 proc. wyższe od cen, oferowanych przez kupców zagranicznych, to też dlatego większe firmy skierowały orjentację handlową na rynek wewnętrzny.

W miejscowych kołach tartaczników panuje dobrze zrozumiała depresja, gdyż pomijając, że chwila bieżąca nie przedstawia się nader korzystnie—widoki na przyszłość wcale nie wróżą polepszenia. Zaznaczyć należy, iż np. w Poznańskiem ilość zakładów jest niewspółmiernie wielka w stosunku do normalnych potrzeb miejscowej ludności. Według sprawozdania Komisji Ankietowej łączna ilość tartaków w Wielkopolsce określa się na 235, traków zaś 460. Teoretycznie nadmiar tartaków, zdaniem tejże Komisji, wynosi 404. Jest to największa ilość nadmiaru ze wszystkich województw kraju.

Mówiąc o lokalnem spożyciu drewna, warto podkreślić, że wyłączny konsument produkcji tartacznej—przemysł budowlany, zgłasza w niektórych województwach, jak w Poznańskiem, Pomorskiem i Śląskiem, względnie nieźle zapotrzebowanie. Najbardziej intensywnie rozbudowuje się gmina poznańska, gdzie stawia się nowe budowle i uskutecznia się liczne remonty domów.

W tym względzie jednak główną rolę odgrywa akcja budowlana na terenach P. W. K., bowiem istotnie ilość zużywanego drewna przez budownictwo Wystawy znacznie przewyższa konsumcję w innych ośrodkach miejskich kraju.

Pozatem wypada nadmienić o stosunkowo niezłym rozwoju budownictwa po wsiach. W tym roku ziemiaństwo buduje znacznie więcej, niż przed kilku laty, a nawet w porównaniu z ubiegłym rokiem—stawia się budynki gospodarskie i domy mieszkalne. W jakim stopniu miejscowy rynek rozszerzył granice pojemności, najlepiej dowodzi fakt, że faktyczne rozmiary spożycia drewna na ziemiach zachodnich Polski, przekroczyły w bieżącym sezonie o 60 proc. przewidywane przez większe firmy spożycie materjałów drzewnych na cele budowlane.

Trzeba sobie jednak uprzytomnić, że z chwilą, kiedy budownictwo na terenach P. W. K. dobiegnie końca, kiedy Poznań, przynajmniej na pewien czas zredukuje program budowlany i wreszcie kiedy rolnictwo ograniczy budownictwo w swym zakresie, z czem bezwarunkowo należy się liczyć, również i na rynkach drzewnych Zachodniej Polski zapanuje martwota.

KRONIKA KRAJOWA.

Kursy chemiczne w Wilnie.

Wiek XIX-ty nazywamy wiekiem „pary i elektryczności". wiek XX-ty otrzyma prawdopodobnie nazwę „wieku chemji" i zupełnie słusznie, ponieważ życie człowieka współczesnego jest nie do pomyślenia bez pomocy chemji.

Z przetworami przemysłu chemicznego spotykamy się na każdym kroku i korzystamy z nich codziennie. Przemysł chemiczny odgrywa pierwszorzędną rolę w rolnictwie, dostarcza mu bowiem nawozów sztucznych azotowych, fosforowych i potasowych, a tem samem wpływa w znacznym stopniu na podniesienie kultury rolniczej. Przemysłowi włókienniczemu przynosi środki wymywające, bielące i barwiące; mało wartościową ropę naftową zamienia na produkty handlowe jak: nafta, benzyna, smary, parafina, ułatwia eksploatację górniczą, dostarcza cierpiącym preparaty farmaceutyczne, jest podstawą przemysłu hutniczego, metalurgicznego, jest również ściśle związany z przemysłem szklarskim, cementowym, ceramicznym, tłuszczowym, papierniczym, fotograficznym, perfumeryjnym i wielu innemi.

Rozwój przemysłu jest zależny od bardzo wielu czynników, śród których pierwsze miejsca zajmują surowce. Pod tym względem natura obdarzyła Polskę bardzo hojnie. Racjonalne wyzyskanie tych bogactw naturalnych da nam niezależność gospodarczą i siłę ekonomiczną, która w sposób najbardziej pewny zabezpieczy państwowość polską i rękojmią niepodległości politycznej.

Przemysł chemiczny, który zrobił bardzo duże postępy od czasu uzyskania niepodległości wymaga długotrwałej, planowej i konsekwentnej pracy i zastępu sił fachowych zarówno kierowniczych jak i pomocniczych.

Wykwalifikowany pomocnik kierownika, posiadający teoretyczne wiadomości i praktykę w swojej specjalności jest niezbędny nawet w najmniejszej fabryce. Tego rodzaju pracowników nie mamy i takich musimy przedewszystkiem wyszkolić.

Towarzystwo Kursów Technicznych uruchomiło szereg kursów, których celem jest właśnie szkolenie tego rodzaju sił pomocniczych. Ponieważ wyniki, jakie dotychczas otrzymano, są zadawalniające T. K. T. uruchamia od października r. b. kursy chemiczne, na których podczas studjów trzechletnich słuchacze otrzymają ogólne teoretyczne wykształcenie i obznajmią się praktycznie z poszczególnemi gałęziami przemysłu chemicznego, przyczem na stronę praktyczna zwraca się specjalną uwagę.

Chcąc pobudzić do życia przemysł chemiczny na ziemiach wschodnich T. K. T. będzie specjalizowało w takich gałęziach przemysłu chemicznego, które mają widoki powodzenia, a więc: sucha destylacja drzewa, przemysł fermentacyjny, papiernictwo, olejarstwo i garbarstwo.

Kursy chemiczne powinny znaleść jak najszersze poparcie społeczeństwa, ponieważ uruchomienie przemysłu chemicznego na ziemiach wschodnich przyczyni się w znacznym stopniu do zmniejszenia bezrobocia i do podniesienia ekonomicznego stanu ludności.

W. Kraszewski
Prezes Towarzystwa Kursów Technicznych
profesor U. S. B.

— **Kupcy wileńscy poprą plan sanacji naszego życia handlowego.** Znaczenie równowagi bilansu handlowego dla Polski, oraz plan sanacji w dziedzinie polskiego życia społecznego wysunęły ostatnio przez Prezesa Rady Ministrów prof. Bartla, znalazł wreszcie należyte zrozumienie wśród szerokich warstw drobnego kupiectwa polskiego. Za przykładem innych dzielnic Polski Związek Drobnego Kupiectwa powziął ostatnio decyzję wszczęcia propagandy na terenie naszych ziem a zwłaszcza Wileńszczyzny w celu wszczęcia walki z zalewem tanich towarów zagranicznych. Należy mieć nadzieję, że kupcy wileńscy zrozumieją konieczność popierania produkcji krajowej i walnie przyczynią się do zrealizowania planów prof. Bartla.

—·—

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Wydobycie węgla na Górnym Śląsku.** Wydobycie węgla w rejonie śląskim w m. wrześniu r. b. wynosiło według tymczasowych danych 2.480.000 tonn, co w porównaniu z m. sierpniem r. b. oznacza spadek o 60.000 tonn. Ogólny zbyt węgla również się obniżył o 28.000 tonn, w porównaniu z sierpniem i wynosił 2.357.000 tonn. Zbyt w kraju wynosił w miesiącu sprawozdawczym 1.332.000 tonn, czyli podniósł się zaledwie o 6.000 tonn w stosunku do sierpnia. Eksport natomiast spadł z 1.053.000 tonn w sierpniu na 1.025.000 tonn we wrześniu.

Wprawdzie obniżenie produkcji we wrześniu możnaby wytłumaczyć nieznacznym spadkiem eksportu, jakoteż mniejszą o 1 liczbę dni roboczych, tem niemniej trzeba mieć na uwadze i tę okoliczność, że jak doświadczenie poprzednich lat uczy, tempo produkcji bez względu na ilość dni roboczych, jak i wysokość eksportu we wrześniu stale wzrastało. I tak poziom produkcji węgla we wrześniu 1927 r. podniósł się o 56.000 tonn, a w r. 1926-ym o 21.000 tonn, w stosunku do stanu z sierpnia. Wzrost produkcji we wrześniu w cyfrach bezwzględnych jest wobec tego zjawiskiem sezonowem, wywołanem nadchodzącą zimową porą. Dlatego też obniżenie się poziomu produkcji we wrześniu roku obecnego nasuwać musi pewne refleksje.

Ponieważ tempo produkcji nie uległo zmianie, przeto i w stanie zatrudnienia nie było poważniejszych przesunięć, liczba zatrudnionych robotników utrzymała się na poziomie sierpniowym; tak samo i liczba świętówek nie wykazuje żadnych zmian.

— **Rozpoczęcie prac Komisji Unifikacyjnej Organizacyj Rolniczych** Inicjatywa podjęta we wspólnej deklaracji prezesów naczelnych organizacyj rolniczych pp: K. Fudakowskiego i W. Przedpełskiego po potwierdzeniu jej przez szereg uchwał władz, mających się unifikować organizacyj, została złożona w ręce wspólnej Komisji Unifikacyjnej organizacyj rolniczych.

W skład tej Komisji weszli przedstawiciele Centralnego Związku Kółek Rolniczych (pp. poseł W. Fijałkowski i T. Niedzielski). Centralnego Związku Osadników (poseł W. Kamiński). 4-ch Wojewódzkich Związków Kółek Rolniczych Ziem Wschodnich (poseł P. Olewiński) i Centralnego T-wa Rolniczego (pp. J. Gościcki, A. Maj, J. Rudowski i inż. R. T. Fijałkowski).

Inauguracyjne posiedzenie, otwarte przez prezesów pp: Fudakowskiego i Przedpełskiego odbyło się dn. 4 października r. b. o godz. 5-ej po poł. w sali marmurowej Ministerstwa Rolnictwa. Ustalono, iż dyskusji nie mogą podlegać ideowe i organizacyjne zasady wypowiedziane w deklaracji unifikacyjnej prezesów naczelnych Związków, iż w najbliższym czasie rozpoczną się prace przygotowawcze do unifikacji wszystkich społecznych organizacyj rolniczych na terenie Rzplitej. Wreszcie postanowiono rozpocząć opracowywanie statutu i ram organizacyjnych wspólnej organizacji i utworzono stały sekretarjat Komisji, w skład którego weszli pp.. inż. R. T. Fijałkowski i T. Niedzielski.

—·—

Ruch spółdzielczy.

Największa polska spółdzielnia nie znajduje się w Polsce.

Największa spółdzielnia polska znajduje się poza granicami państwa.

Jest to Centralne Stowarzyszenie Spożywcze w Łazach na Śląsku Cieszyńskim (po stronie czeskiej). Początki jej istnienia datuje się od r. 1905. Grupowała wtedy przy jednym skromnym sklepiku zaledwie 88 członków. Stopniowo z roku na rok rozrastała się w coraz większą, mocniejszą organizację, skupiającą liczne rzesze polskich robotników Śląska. Następowała konsolidacja z innemi drobniejszemi spółdzielniami — w Karwinie, w Frysztacie, w Dąbrowie i w Cieszynie.

Centralne Stowarzyszenie dla Śląska w Łazach, liczące około 20.000 członków, posiada blisko 100 sklepów na przestrzeni od Jabłonkowa do Bogumina w powiatach: cieszyńskim i frysztackim. W wielu miejscowościach posiada własne domy, w których mieszczą się nietylko sklepy, ale i wszystkie inne organizacje robotnicze, jak związki zawodowe, oraz niekiedy mają siedzibę wszelkie instytucje ogólnopolskie, nawet takie, jak „Sokół", „Macierz Polska" i t. d. Takich domów Stowarzyszenie posiada 45.

Magazyny, mieszczące się w budynkach kolejowych, dzierżawionych od rządu, w Cieszynie i w Dąbrowie, zaopatrzone są obficie we wszelkiego rodzaju towary, nawet w łokciowe. Przeciętny obrót sprzedażny na jednego członka wynosi około 2 i pół tysiąca koron czeskich. W Łazach znajduje się wielka piekarnia mechaniczna o trzech piecach, technicznie wspaniale urządzona.

Spółdzielnia zatrudnia ogółem 250 ludzi, w tem 18 w biurach. Koroną całego dorobku tej spółdzielni jest duży centralny gmach społeczny w Łazach, w którym się mieszczą nadzwyczaj kulturalnie i pięknie urządzone biura, sale konferencyjne, wielka sala na zebrania, zaczątek muzeum spółdzielczego, bibljoteka i t. d.

Spółdzielnia w Łazach jest jedną z największych w Czechosłowacji i pomimo konkurencji spółdzielni czeskiej „Budoucnost" w Morawskiej Ostrawie, która zakłada swe sklepy tuż pod bokiem, w tych samych miejscach, gdzie są sklepy polskiego Centralnego Stowarzyszenia — rozwija się wspaniale ku ogólnemu zadowoleniu polskiej ludności.

Władze tej spółdzielni są w rękach samych robotników, starych wytrawnych działaczy miejscowych. Podziwiać należy ich wytrwałość i umiejętność w gospodarowaniu tem wielkiem, dość skomplikowanem przedsiębiorstwem społecznem, które może być bezwątpienia wzorem dla wielu spółdzielni u nas w kraju.

Giełda warszawska z dn. 9 X. b r.

DEWIZY:

Belgja	123.91—123,60
Londyn	43,14¼—43,13
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	34.84½—34,76
Praga	26,42—26,36
Szwajcarja	171,61—171,15
Wiedeń	125.36—125.13
Włochy	46,72—46,60

Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212,03½

Papiery procentowe. Dolarówka 95,75—95.75. 5% pożyczka konwersyjna 67. 5% kolejowa 61.15. 6% dolarowa 86.25, 10% kolejowa 103,25. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. i Banku Rolnego, obligacje Banku Gosp. Kraj. 94. 4% ziemskie 47. 4½% ziemskie 50.85. 5% warszawskie 56.50. 8% warszawskie 71 25. 4½% łódzkie 67. 10% Siedlec 72. 4% pożyczka inwestycyjna 120.50. 122.50 — 121,75.

Akcje. Bank Polski 175.50. Bank Spółek Zarobkowych 80—81. Siła i Światło 135. Cukier 59—60. Węgiel 106 — 105.50. Cegielski 45. Lilpop 49. Ostrowiec I em. serja B. 122—120. II em. 115. Parowóz 34,50. Rudzki 44. Starachowice 51—51.50—51. Zawiercie 22—23. Borkowski 17. Ciechanów 24.

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA NOWOGRÓDZKA.

— **Uchwały komitetu gospodarczego.** Pod przewodnictwem starosty nowogródzkiego p. Jeleniewskiego obradował Obywatelski Komitet Gospodarczy, który powziął decyzję wszczęcia akcji pomocy aprowizacyjnej wśród ludności dotkniętej nieurodzajem. Na posiedzeniu tem zdecydowano przystąpić do energicznej propagandy nabywania towarów wyłącznie pochodzenia krajowego, które jak wiadomo wniczem nie ustępują zagranicznym.

— **Sanatorjum dla gruźlików ku uczczeniu odzyskania niepodległości.** Wczoraj odbyło się w Nowogródku posiedzenie powiatowego komitetu uczczenia 10-lecia Niepodległości Polski. Na posiedzeniu postanowiono poprzeć w całej rozciągłości wysiłki wojewódzkiego komitetu i ze swej strony zdecydowano, że najbardziej odpowiedniem uczczeniem tej wiekopomnej rocznicy będzie wzniesienie Sanatorjum dla gruźlików brak którego daje się bardzo odczuwać. Sanatorjum będzie zbudowane w Nowojelni gdyż okolice jej są suche i posiadają duże lasy sosnowe tak potrzebne dla piersiowo chorych. Projekt wybudowania sanatorjum spotkał się z bardzo gorącem poparciem miejscowego społeczeństwa.

— **Ucieczka groźnego bandyty z jadącego pociągu.** Wczoraj nad ranem pomiędzy stacjami Skidel—Żytomiel zbiegł z pociągu groźny bandyta Jerzy Łomuć, wieziony na sąd z Nowogródka do Grodna. Około godz. 5 nad ranem Łomuć skorzystał z chwilowej nieuwagi eskortującego go policjanta, zsunął z rąk kajdany i uderzył niemi policjanta tak silnie, że ogłuszył go i rzuciwszy się do ucieczki wyskoczył z jadącego pociągu i zbiegł. Pościg niedał rezultatu.

Łomuć grasował w swoim czasie na terenie powiatu nieswieskiego i za cały szereg rabunków został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia. Ostatnio wykryto jego sprawki na terenie powiatu grodzieńskiego i wieziono go właśnie na rozprawę sądową.

KRONIKA NIEMEŃCZYŃSKA.

— **Przygotowanie do obchodu dziesięciolecia niepodległości.** Nietylko Wilno myśli o obchodzie uroczystym dziesięciolecia niepodległości — myśli o tem także i prowincja.

Oto, jak się dowiadujemy wójt gminy niemenczyńskiej p. Antoni Balcewicz w porozumieniu z miejscowym dowództwem oddziałów K. O. P. zamierza na terenie swej gminy urządzic jak najbardziej uroczysty obchód.

Na obchód ten p. Balcewicz zamierza zaprosić kogoś z działaczy społecznych w Wilnie, celem wygłoszenia odpowiedniego odczytu.

Przygotowania do obchodu już się rozpoczęły.

KRONIKA WOŁOŻYŃSKA.

— Tragiczne zderzenie auta z chłopskim wozem. Onegdaj na szosie Kucewicze—Wołożyn pędzące z nadmierną szybkością auto wpadło na przejeżdżający wóz. Skutki zderzenia były tragiczne. Zdążający do Wołożyna mieszkaniec wsi Potańce pow. wołożyńskiego Adam Szymczak poniósł śmierć na miejscu. Wóz został strzaskany doszczętnie

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA.

— **Obława na wilki.** Z powodu zbytniego rozpanoszenia się wilków na terenie gminy prozorockiej powiatu Dziśnieńskiego zarządzono ostatnio generalną obławę podczas której zabito 6 wilków.

KRONIKA WILEJSKA.

— **Pożar.** Onegdaj we wsi Porajsko w powiecie wilejskim z nieustalonej narazie przyczyny wybuchł pożar. Mimo natychmiastowej akcji ratowniczej, w której między innemi brały udział oddziały teczniczne K. O. P-u, spaliły się dwa domy i kilka pobliskich zabudowań.

— **„Roztwór" dr. Pytla w Wilejce powiatowej.** Staraniem Sekcji Dramatycznej przy miejscowym oddziale Związku Strzeleckiego odegrana została komedja dr. Winawera „Roztwór dr. Pytla". Dzięki umiejętnej reżyserji p. Sielickiego nauczyciela tutejszego gimnazjum oraz pracy organizacyjnej miejscowego inspektora szkolnego p. Płomińskiego, z materjału naogół niezbyt do pracy scenicznej przygotowanego, stworzony został sprawny zespół, który pracę swoją wykonał naogół dość dobrze, zyskując aplauz licznie zebranej publiczności.

KRONIKA DOKSZYCKA.

— **Zuchwała kradzież w urzędzie pocztowym w Dokszycach.** Nocy onegdajszej do urzędu pocztowego w Dokszycach w powiecie postawskim przedostało się kilku niewykrytych sprawców, którzy zrabowali złożone w kasie pieniądze i większą ilość znaczków pocztowych. Wszczęte poszukiwania nie dały pozytywnego wyniku.

Z POGRANICZA.

— **Zbrojna utarczka przemytników z litewską strażą graniczną.** Nocy onegdajszej na pograniczu polsko-litewskiem na odcinku Kozaczyzna w rejonie Ignalina placówki K. O. P-u zaalarmowane zostały odgłosami walki, jaka się toczyła po stronie litewskiej. Jak się później wyjaśniło litewska straż graniczna ujęła czterech znanych na gruncie miejscowym przemytników, którzy tymczasowo osadzeni zostali w jednej ze strażnic granicznych. Przemytnicy nie zrezygnowali jednak z nadziei odzyskania wolności i korzystając z ciemności udało się im niespostrzeżenie wydostać się na strażnicy i po rozbrojeniu stojącego na warcie żołnierza zbiec do pobliskich lasów. Zarządzony pościg doprowadził do zetknięcia się z przemytnikami, którzy stawili zbrojny opór. W wyniku strzelaniny jeden z żołnierzy litewskich został ciężko ranny. Obława narazie wyniku pozytywnego nie dała.

— **Samowola straży litewskiej.** Onegdaj w rejonie Wiżajn patrol litewskiej straży granicznej aresztował dwóch rolników polskich Gryszewicza Antoniego i St. Markowskiego, którzy legalnie na podstawie przepustek rolnych powracali do Polski. Powód aresztu da się wytłumaczyć tylko samowolą strażników litewskich.

— **Napad wilka na żołnierza K. O. P-u.** O Onegdaj na pograniczu polsko-litewskiem na odcinku granicznym Druskieniki miał miejsce wypadek zuchwałego napadu olbrzymich rozmiarów wilka na stojącego na posterunku żołnierza K. O. P-u. Dzięki jedynie odwadze i zimnej krwi żołnierza napad ten nie skończył się tragicznie. Z odległości zaledwie kilku kroków wilk celnym strzałem został zabity skóra jego upiększy miejscową strażnicę K. O. P-u.

— **Polsko-sowiecka konferencja parytetowa.** Onegdaj na odcinku granicznym W. Hutory odbyła się polsko-sowiecka konferencja parytetowa. Konferencja miała między innemi na celu zlikwidowanie kilku lokalnych zatargów i nieporozumień granicznych.

— **Wybryki żołnierzy sowieckich.** Nocy wczorajszej w rejonie Kraśnego żołnierze sowieccy, będąc w stanie nietrzeźwym zniszczyli dwa słupy graniczne.

— **Ujęcie przemytników.** Przedwczoraj na pograniczu polsko-sowieckiem na odcinku granicznym Małkowicze w rejonie Iwieńca patrol KOP-u ujął czterech przemytników, którzy usiłowali przszmuglować przez granicę 8 koni.

— **Wysiedlenie.** Jak wynika z ostatnio sporządzonego wykazu, w ciągu m-ca ubiegłego wysiedlono z Rosji Sowieckiej do Polski ogółem 78 osób, w tej liczbie 6 Polaków, 14 Żydów oraz czterech duchownych prawosławnych.

— **Nielegalne przekroczenie granicy.** W ciągu ubiegłego miesiąca na pograniczu polsko-sowieckiem za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy zatrzymano przeszło 100 osób.

Minister pracy i opieki społecznej o Radzie Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

KRAKÓW, 9. X. Pat. Minister pracy i opieki społecznej Stanisław Jurkiewicz udzielił przedstawicielom prasy następującego wywiadu: Na zapytanie, czem jest Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy w systemie instytucyj międzynarodowej organizacji pracy, — oświadczył p. minister: Rada Administracyjna jest powołana przez traktat wersalski do kierowania działalnością Międzynarodowego Biura Pracy. Wybiera ją na trzy lata międzynarodowa konferencja pracy, — z wyjątkiem 8 delegatów rządów państw, uznanych za posiadające największe znaczenie przemysłowe.

Państwa te posiadają mandaty w Radzie Administracyjnej z urzędu. Są to: Francja, Anglja, Włochy, Japonja, Niemcy, Belgja, Kanada i Indje. Grupa delegatów rządów na konferencji pracy, z wyłączeniem państw, które posiadają mandaty z urzędu, wybiera do Rady Administracyjnej przedstawicieli czterech rządów na miejsca nie stałe.

Polska posiada jeden z tych mandatów od początku istnienia międzynarodowej organizacji pracy t. j. od r. 1919.

Delegatem rządu polskiego w Radzie Administracyjnej jest od początku minister Franciszek Sokal.

Oprócz 12 delegatów rządowych zasiada w Radzie 6 delegatów pracodawców i tyleż delegatów robotników, wybieranych przez grupy pracowników i robotników na międzynarodowej konferencji pracy. W grupie robotniczej zastępcą delegata jest poseł Żuławski.

Prezesem Rady Administracyjnej od początku jej istnienia jest Artur Fontaine, delegat rządu francuskiego. Atrybucją Rady Administracyjnej jest także wyznaczenie dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, które to stanowisko jak powszechnie wiadomo zajmuje p. Albert Thomas.

Na zapytanie jakie znaczenie ma odbycie w Polsce obecnej sesji Rady Administracyjnej, minister Jurkiewicz oświadczył: Rada Administracyjna zbiera się normalnie raz na kwartał w Genewie, jednakże kilkakrotnie już odbywała swą sesję w stolicach państw, należących do międzynarodowej organizacji pracy, na zaproszenie ich rządów. Sesje takie odbyły się n. p. w Bernie, w Sztokholmie, a w roku ubiegłym w Berlinie.

Rząd polski pragnął również dać dowód swej sympatji i uznania dla Międzynarodowego Biura Pracy, oraz pragnął dać możność wybitnym osobistościom, członkom rządów, delegatom pracodawców i robotników, zetknięcia się bezpośredniego z Polską i wytworzenia sobie bliższego sądu o polityce społecznej w Polsce. Pierwsze dni obradowała Rada Administracyjna w Warszawie, zakończenie sesji odbywa się w Krakowie.

W Warszawie staraliśmy się pokazać, naszym gościom Polskę najnowszą prace nasze nad budową państwa, prowadzone w myśl znanych słów Marszałka Piłsudskiego o wyścigu pracy. Dyr. Thomas odwiedzał Warszawę dawniej i ma teraz sposobność porównania wyników pracy naszej dawniej i obecnie.

Obecnie pragniemy pokazać uczestnikom sesji Rady Administracyjnej M. B. P. Kraków, ten największy skarb przeszłości naszej, ten dowód dawności i świetności naszej kultury, stanowiącej część organiczną cywilizacji zachodniej.

Zabytki przeszłości, piękno architektury i dzieła sztuki, posiadane przez Kraków, wywrą niewątpliwie — jak zaznaczył na zakończenie p. minister—głębokie wrażenie na naszych gościach.

Posiedzenie Zarządu Woj. Komitetu Regionalnego.

Dnia 6. X. rb. o godzinie 18, w pałacu reprezentacyjnym odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego. Na porządku dziennym znajdowały się sprawy gospodarcze i aprowizacyjne w związku z zamierzeniami Władz oraz bieżące sprawy Komitetu Regionalnego. Przewodniczący sekcyj gospodarczej, rolnej i oświatowo-kulturalnej, złożyli sprawozdania z dotychczasowych prac w sekcjach oraz zreferowali zamierzenia na najbliższą przyszłość. Ze sprawozdań tych wynika, że sekcja rolna opracowała szereg wniosków dla Władz w sprawie pomocy związanej z tegorocznym nieurodzajem zwłaszcza w północnych powiatach wojew. wileńskiego oraz przystąpiła do opracowania zagadnień i potrzeb rolnictwa na z. wileńskiej. Sekcja gospodarcza przedyskutowała na kilku posiedzeniach zagadnienia ekonomiczno-gospodarcze związane z wytwórczością rodzimą, oraz omówiła sprawę arteryj komunikacyjnych w województwie. Sekcja oświatowo-kulturalna przystąpiła do organizacji podsekcji i w najbliższym czasie wyczerpująco opracuje kwestję oświaty pozaszkolnej.

Po sprawozdaniach przewodniczących i dyskusji Zarząd ustalił plan prac Komitetu na najbliższą przyszłość, poczem omówiono sprawę wydawnictwa, poświęconego województwu wileńskiemu w 10 rocznicę niepodległości oraz sprawę organizacji Święta państwowego w dniu 11 listopada r. b. Podkreślić należy, iż Zarząd dążąc do zainteresowania kwestjami kulturalno-gospodarczemi naszego regjonu szerszych sfer społeczeństwa, postanowił organizować publiczne zebrania dyskusyjne z referatami opracowanemi przez poszczególne sekcje Komitetu Regjonalnego

Z Białorusi Sowieckiej.

Jak się wykonują w BSRR. rozkazy o białorutenizacji.

MIŃSK, 8 X, (*tel. wł*) Pomimo wydanych ostrych zarządzeń rząd B. S. R. R. ma dużo kłopotów z przeprowadzeniem ostatecznej białorutenizacji urzędów i przedsiębiorstw państwowych.

Podczas przeprowadzonej obecnie kontroli wykonanie rozkazów o formalnem wprowadzeniu języka białoruskiego, okazało się, że tylko niewielki odsetek urzędów sow. posługuje się w całej pełni „mową państwową", reszta w dalszym ciągu uparcie używa języka rosyjskiego.

Najgorzej pod tym względem przedstawiają się sow. przedsiębiorstwa handlowe, gdzie w poszczególnych wypadkach na zapowiedziany egzamin z liczby kilkuset urzędników stawiło się kilku.

KRONIKA.

Środa 10 październ	Dziś: Franciszka B. Jutro: Placydy P. Wschód słońca g. 5 m. 37 Zachód g. 16 m. 35

— **Od Redakcji.** W ubiegłym miesiącu opuścił naszą redakcję z powodu wyjazdu na studja zagranicę,—dr. S. Swianiewicz — kierownik działu gospodarczego „Kurjera Wileńskiego".

Kierownictwo działu gospodarczego objął ostatnio p. T. Nagurski. P. Nagurski przyjmuje interesantów we wtorki i piątki w godzinach między 6 a 7 wieczorem.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 9. X. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 758. Temperatura średnia +10° C. Opad w milimetrach —. Wiatr przeważający południowo-zachodni. Uwagi. Pogodnie. Maksimum na dobę + 12° C. Minimum +8° C.

Tendencja barometryczna: bez zmian.

KOŚCIELNA.

— **Ostatnie pielgrzymki do Kalwarji.** Dziś w święto M. B. Różańcowej kończą się tegoroczne pielgrzymki po Kryżowych drogach Pańskich.

Dorocznym zwyczajem, przewodnicy zapraszają pielgrzymów do udziału w następujących nabożeństwach: (odbyło się w poniedziałek o godz. 8 rano — msza św. i egzekwie za dusze oprowadzanych przez przewodników pielgrzymów) w niedzielę 14 bm. o 8 rano — msza św. i procesja po stacjach Męki Pańskiej i Te Deum laudamus.

Starszy przewodnik Sinkiewicz.

URZĘDOWA.

— **Przyjęcia u p. wojewody.** W dniu 9 bm. p. wojewoda przyjął inż. Rozwadowskiego w sprawie budowy koleji Druja — Woropajewo, następnie p. Stanisława Bochwica dyrektora Wileńskiego Banku Ziemskiego, oraz p. Woodsa, współpracownika pisma „Daily Telegraph".

MIEJSKA.

— **W ósmą rocznicę wyzwolenia Wilna.** W dniu wczorajszym 9 b. m. jako w ósmą rocznicę wyzwolenia Wilna odbyło się w Katedrze uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. ks. Arcybiskupa Metropolitę Romualda Jałbrzykowskiego w asyście licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą Władysławem Raczkiewiczem na czele, przedstawiciele wojskowości oraz samorządów. Podniosłe kazanie na temat obowiązków obywateli wobec państwa i rządu wygłosił J. E. ks. biskup Michalkiewicz. Po nabożeństwie odbyła się defilada wojskowa.

— **Hojna dotacja Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyasygnowało na ręce p. wojewody tytułem zapomóg dla Instytucyj Opiekuńczych nad dzieckiem 11.315 zł., na cele opieki nad dorosłymi 19.550 zł., oraz tytułem subwencji nadzwyczajnych dla różnych Instytucyj opiekuńczych 3 tys. zł.

— **Nowy ławnik Magistratu.** W związku z chorobą dotychczasowego szefa Sekcji Nieruchomości i Ziemi Miejskiej p. G. Abramowicza, wyłoniła się konieczność wyboru nowego ławnika. W sprawie tej w ubiegły poniedziałek w lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie radnych żydowskich z listy Nr 8 (Żydowski Blok Narodowy), na którem po dłuższej dyskusji na stanowisko ławnika wysunięto kandydaturę p. Kruka. Wybór stanie się prawomocnym po zatwierdzeniu kandydata przez Radę Miejską.

— **Sprawa wykorzystania kontyngentu budowlanego.** Dziś w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna, na którem ostatecznie omówiona zostanie sprawa wykorzystania resztek kontyngentu budowlanego na rok bieżący.

— **Stan chorób zakaźnych w Wilnie.** W tygodniu ubiegłym na terenie m. Wilna zanotowano 36 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tej liczbie: tyfus brzuszny — 1; tyfus nieokreślony — 1; płonicę — 6; błonicę — 5; krztusiec — 9; ospę wietrzną — 2; różę — 1; grypę — 3; gruźlicę — 4; jaglicę — 3; zapalenie opon mózgowych — 1.

— **Przetarg na budowę pływalni.** W związku z skonkretyzowaniem projektu budowy pływalni w pobliżu elektrowni miejskiej — Magistrat m. Wilna na posiedzeniu onegdajszym rozpisał konkurs na roboty wstępne przy budowie basenu pływackiego.

Z UNIWERSYTETU.

— **Promocja.** W środę, dnia 10 b. m. odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu o godz. 1 popoł. promocja p. Kazimierza Kozłowskiego na Doktora Wszechnauk Lekarskich. Wstęp wolny.

— **Inauguracja roku akademickiego 1928/29.** W czwartek, dn. 11-go października r. b. odbędzie się uroczyste otwarcie roku akademickiego 1928/29. Uroczystość rozpocznie msza św. w kościele św. Jana o godz. 11-ej rano, po mszy św. o godz. 12-ej odbędzie się w Auli Kolumnowej Inauguracja na którą złożą się:

1) sprawozdanie b. rektora d-ra Stanisława Pigonia za rok akad. 1927/28,

2) przemówienie J. M. rektora ks. d-ra Czesława Falkowskiego,

3) wykład Inauguracyjny na temat: „Problem młodości św. Franciszka z Asyżu", wygłosi J. M. rektor ks. dr. Czesław Falkowski.

Uprasza się o punktualne przybycie do Auli, gdyż ze względu na to, że uroczystość Inauguracji będzie transmitowaną przez radjo, o godz. 12 m. 10 Aula będzie zamknięta i osób spóźnionych wpuszczać się bezwarunkowo nie będzie. Wstęp do Auli tylko za zaproszeniami.

— **Wezwanie Wileńskiego Komitetu Akademickiego.** Podając do wiadomości o uroczystości rozpoczęcia prac roku akademickiego 1928/29, które ma się odbyć dnia 11 b. m., Wileński Komitet Akademicki wzywa niniejszem ogół polskiej młodzieży akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w tem uroczystem święcie uniwersyteckiem przez gremjalny udział młodzieży akademickiej zarówno w nabożeństwie jak i Inauguracji i Auli Kolumnowej.

Zbiórka Kol. Kol. odbędzie się na podwórzu Piotra Skargi o godz. 10-ej min. 30 w rzeczonym powyżej dniu pod sztandarem ogólnoakademickim skąd młodzież akademicka uda się do kościoła na nabożeństwo.

Na Inagurację ogół młodzieży z powodu szczupłości miejsc w Auli ma wstęp tylko na galerję.

Z POLICJI.

— **Zmiany na stanowiskach w policji.** Dotychczasowy kierownik V komisarjatu P. P. komisarz Hołówko objął urzędowanie jako komendant powiatowy P. P. w Oszmianie. Na jego miejsce przyszedł dotychczasowy komendant powiatowy P. P. w postawach komisarz Kapturski.

Z POCZTY.

— **Przemianowanie.** Z dniem 1 października b. r. przemianowano agencję pocztową Turgiele na urząd pocztowy VI klasy.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Walne zebranie Koła b. wychowawców Koeduk. Gimnazjum im. Czackiego.** Wznawiając po wakacjach swoją działalność Zarząd Koła b. Wychowawców Koeduk. Gimnazjum im. T. Czackiego w Wilnie zwołuje walne zebranie swych członków na niedzielę 14 b. m. godz. 16 w lokalu gimnazjum ul. Wiwulskiego Nr 13.

Na porządku obrad: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokułu zebrania z dnia 10-VI 28 r., 3) Sprawy bieżące: zatwierdzenie regulaminów, ustalenie odznak, omówienie obchodu rocznicy Koła w dniu 1-XI 28 r., 4) Program prac Koła w Radzie Opiekuńczej Kresowej, 5) Wolne wnioski.

Ze względu na pilne i ważne sprawy Zarząd usilnie prosi wszystkich członków o punktualne przybycie na zebranie, na którem jednocześnie każdy z członków winien uiścić zaległe składki członkowskie za czas wakacji.

RÓŻNE.

— **Ze zlotu członków Stow. Młodzieży Polskiej.** Jak się dowiadujemy prezydjum I-go Kresowego Zlotu członków Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej zebranych w liczbie 250 osób w Hermanowiczach nadesłało na ręce p. wojewody wileńskiego Władysława Raczkiewicza depeszę z zapewnieniami swej gotowości w pracy dla dobra Państwa.

— **Otwarcie restauracji „Ziemiańskiej".** Wczoraj o godz. 4 popoł. odbyło się poświęcenie i otwarcie nowej restauracji pod nazwą „Ziemiańska". Licznie zebranych zaproszonych gości ze sfer obywatelskich, przemysłowych, handlowych oraz prasę podejmowali gościnni gospodarze z pp. Stanisławem Kuskiem i Michałem Daukszą na czele obiadem.

„Ziemiańska" mieści się w dawnym, pięknie odnowionym lokalu restauracji „Myśliwskiej" przy ul. A. Mickiewicza 9.

Nowej placówce polskiej szczęść Boże!

— **Lustracja sanitarna „mykw".** Komisje sanitarne lustrujące różne urządzenia i lokale na terenie powiatu woj. wileńskiego stwierdziły wysoce antysanitarny stan miejsc kąpielowych. obowiązujących w rytuale religji mojżeszowej t. zw. „mykw" i kilka z nich poleciły zamknąć.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

— Czwartek i piątek teatr zamknięty z powodu przygotowań i prób generalnych dramatu G. Zapolskiej p. t. „Tamten".

Postać Korniłowa (carskiego urzędnika do tajnych poruczeń) kreuje znakomity artysta teatru Polskiego w Warszawie — Kazimierz Junosza-Stępowski. który odtwarzał tę postać przed paru tygodniami w stolicy, budząc zachwyt i podziw rozentuzjazmowanej publiczności. Prócz warszawskiego gościa w „Tamtym" — bierze udział cały niemal Zespół Reduty.

Oprawę sceniczną pzojektował art. malarz i b. dekorator główny teatru Polskiego w Katowicach H. Zwoliński.

Bilety w cenie od 1 zł. do 6.50 zł. już do nabycia w biurze „Orbis".

Premjera w sobotę, dnia 13 b. m.

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Gmachu Reduty.

— Claudio Arrau znakomity pianista wystąpi na koncercie dziś we środę 10 października poraz ostatni i odegra z towarzyszeniem Orkiestry symfonicznej koncerty Beethovena Es-dur, Chopina f-moll i Liszta Es-dur.

Dla miłośników muzyki fortepianowej będzie atrakcja nielada usłyszeć trzy kapitalne utwory w wykonaniu świetnego artysty, który tak szybko zdobył sobie uznanie wileńskiej publiczności.

Orkiestrę prowadzi dyr. Adam Wyleżyński. Pozostałe bilety w cenie zniżonej (od 1 zł. do 6 zł.) do nabycia w biurze podróży „Orbis" zaś od godz. 17-ej w kasie Teatru Reduty.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Oryginalna sztuka Hirschfalda i Franka „Hokus-Pokus"**, grana będzie dziś po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowem. Ceny miejsc zniżone od 20 gr.

— **„Pieniądz leży na ulicy".** Jutro raz jeszcze ukaże się komedja Bernauera i Oesterreichera „Pieniądz leży na ulicy". Ceny miejsc zniżone.

— **Najbliższe premjery.** W piątek nadchodzący wchodzi na afisz wesoła krotochwila Moncey'a „Pan naczelnik to Ja", w opracowaniu reżyserskiem Karola Wyrwicz-Wichrowskiego.

— W poniedziałek ujrzymy wartościową komedję J. Korzeniewskiego „Stary kawaler", w reżyserji H. Szletyńskiego.

—**Koncert chóru jugosławiańskiego „Glasbana Matica"** — został odłożony i odbędzie się w Wilnie w początkach grudnia.

— **Koncert-Poranek.** W niedzielę 14 b. m. o godz. 12.30 popoł. Zarząd T-wa „Lutnia" organizuje w sali „Lutnia" (ul. A. Mickiewicza 8) 1-szy w sezonie koncert-poranek wokalny udział w poranku biorą: Chór męzki pod bat. W. Mołodeckiego, chór mieszany T-wa „Lutnia" pod dyr. J. Leśniewskiego oraz soliści.

Ceny miejsc od 30 gr.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

ŚRODA, 10 października 1928 r.

11.55—12.05: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.35—16.55: Transmisja z Warszawy: Odczyt org. przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Cele nauczania historji w szkole"—wygł. prof. Franciszek Zawadzki. 17.35—18.00: „Początki muzyki chrześcijańskiej i chorał gregorjański" odczyt II-gi z cyklu „Historja muzyki w przykładach" wygłosi Stanisław Węsławski. 18.00—19.00: Koncert popołudniowy. Utwory Czajkowskiego w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 19,00 — 19.25: Audycja dla dzieci: „Zaczarowany flet" baśń St. Gębarskiego w wykonaniu Zesp. Dramat. Rozgł. Wileńskiej. 19.30—19.55: Transmisja z Warszawy: „Samochodem do Pułtuska", odczyt z działu „Krajoznawstwo" wygł. Stanisław Lewicki. 19.55—20.05: Komunikaty, sygnał czasu, odczytanie programu na czwartek. 20,05—20.30: „Zaginiony legjon", opowiadanie Zuli Minkiewiczówny. 20.30—22.00: Transmisja z Warszawy: Muzyka węgierska. Wyk. Orkiestra P. R., Ilona Bary-Brzesenmaistrowa (sopran) dyr. Józef Oziminski (dyrekcja i skrzypce) oraz prof. Ludwik Urstein (akomp.). 22.00—23.30: Transmisja z Warszawy: komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna z restauracji „Oaza".

Na wileńskim bruku.

— **Co znalazł kapitan B.?** W kościele na Sołtaniszkach kapt. Marjusz B. znalazł dziewczynkę w wieku 5 tygodni, którą umieszczono w przytułku „Dzieciątka Jezus".

— **Między kolegami.** Tadeusz Zmysłowski (Raduńska 60) powiadomił policję, że kolega jego Klemens Wójcik zabrał mu kwit lombardowy na zastawione futro wartości 580 złotych. Policja prowadząc dochodzenie ustaliła, że wykupione z lombardu futro zostało sprzedane handlarzowi ubrań przy ulicy Zarzecze 3 od którego futro odebrano i oddano Zmysłowskiemu, Wójcika zaś aresztowano.

— **Amatorzy przygód.** Z internatu przy ul. Zarzecze 5, wyszedł i dotychczas niepowrócił wychowanek uczeń gimnazjum OO. Jezuitów 12 letni Marjan Koziełło.

Tak samo zaginął 13 letni Paweł Jeleniewski zam. W. Pohulanka 36, uczeń gimnazjum OO. Jezuitów. Wychodząc z domu Jeleniewski zostawił list, żegnając się z matką i ... nad Bałtyk.

— **Śmiertelne poparzenie się dziecka.** Pozostawiony bez opieki 2 letni Zelik Kimelfas (Składowa 3) wylał na siebie rondel z zupą i uległ tak silnemu poparzeniu, że przewieziony do szpitala dziecięcego — wśród okropnych męczarni — zmarł.

— **Zdemaskowanie fałszerza.** Onegdaj do Spółdzielni Mleczarskiej przy ulicy Końskiej 12 zgłosił się jakiś osobnik który przedstawiwszy upoważnienie Spółdzielni w Dworyszczach pow. lidzkiego, chciał otrzymać należność za dostarczone towary w wysokości 1800 złotych. Kierownik Spółdzielni p. Cypko w czas zorjentował się że upoważnienie jest sfałszowane i powiadomił o tem policję, która nieznajomego aresztowała. Jest to mieszkaniec powiatu lidzkiego Michał Dajlidko który będąc w kontakcie ze spółdzielnią w Dworzyszczach wiedział o rachunkach z centralą i chcąc to wykorzystać sfałszował upoważnienie w celu pobrania 1800 zł.

Fatalne skutki pośpiechu. Onegdaj wieczorem w chwili wyskakiwania z pociągu towarowego, zbliżającego się do Nowo-Wilejki a dążącego z Bezdan do Wilna, dostał się pod koła pociągu robotnik P. K. P. Jan Wołodkowicz lat 42, któremu koła pociągu odcięły prawą nogę. Wołodkowicza w stanie ciężkim przywiezono do Wilna i ulokowano w szpitalu kolejowym na Wilczej-Łapie.

— **Zaginięcie dziewczynki.** Wyszła z domu i dotychczas nie wróciła 14 letnia Janina Borysewiczówna zam. przy ulicy Kalwaryjskiej 26.

— **Zamach samobójczy.** W celu pozbawienia się życia napiła się esencji octowej 26 letnia Stefanja Sawicka zam. Św. Jakóbska 10. W stanie ciężkim ulokowano ją w szpitalu żydowskim. Powód nieporozumienie rodzinne.

= **Trup noworodka.** W ubikacji ogólnej domu Nr. 54 przy ul. Zawalnej znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej w wieku kilku tygodni.

WŚROD KSIĄŻEK.

Najpiękniejsze bajki polskie. Zbiórek I. Wydawnictwo Zyg. Nagrodzkiego ilustr. J. Hoppena. Znane kilku pokoleniom dzieci bajki z Bajarza Glińskiego, nie zawierają żadnych pedagogicznych wskazówek, wręcz przeciwnie. Może dlatego są tak lubione. Czy tytuł bajki polskie jest odpowiedni zważywszy, że Gliński całe życie spędził na Litwie i zbierał swe opowieści wśród ludu wileńszczyzny i nowogródczyzny? Książeczka wydana starannie. h.

Rozmaitości.

Ruch ludności w państwach europejskich.

Austrjacki urząd statystyczny opracował ciekawą statystykę, dotyczącą ruchu ludności w poszczególnych państwach europejskich. Ze statystyki tej wynika, że w roku 1926 najwięcej małżeństw zawarto w Bułgarji (9,6 na 1000 mieszkańców), dalej w Belgji (9,2 na 1000 mieszkańców), w Czechosłowacji (9,1) i na Węgrzech (9 na 1000 mieszkańców); najmniej małżeństw w roku tym zarejestrowano natomiast w Irlandji (4,6 na 1000 mieszkańców) i w Norwegji (5,77 na 1000 mieszkańców).

Największą ilość narodzin wykazuje (w roku 1926) Ukraina (40,2 na 1000 mieszkańców, — Portugalja (37,6), Rosja (36), Rumunja (36) i Polska (30), najmniejszą — Szwecja (16,8 na 1000 mieszkańców), Anglja (17,8), Estonja (17,8), Francja (18,7) i Austrja (19,2. W Niemczech przypadało w roku 1926 na każdych 1000 mieszkańców 19,4 urodzin, w Czechosłowacji — 24,5, na Węgrzech — 26,9.

Największa śmiertelność panowała w roku 1926 w Portugalji (22,2 zgonów na 1000 mieszkańców), w Rumunji (21), Rosji (19,8), Hiszpanji (18,8), Bułgarji (18,6) i Polsce (18) — namniejsza zaś w Holandji (9,8), Norwegji (10,6), Danji (11), Niemczech (11), Anglji (11) i Szwajcarji (11).

Największy przyrost ludności miała w roku 1926 Ukraina (22,0), dalej: Białoruś (18,9), Bułgarja (17,2), Rosja (16,2), Portugalja (15,4), Rumunja (14,7); najmniejszy przyrost ludności wykazuje według statystyki wiedeńskiej Francja (1,3), Estonja (1,7) i Austrja (4,3). W Niemczech przyrost ludności w roku 1926 wynosił 7,8 na 1000 mieszkańców, w Czechosłowacji — 9,0, na Węgrzech — 10,5.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej. Za zastrzeżenie miejsca 10% drożej. Zagraniczne 100% drożej.

Oddział w Grodnie — Bankowa 15. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński" s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.